

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:

miesięcznie 1 złr. 35 czt., kwartalnie 4 złr.,
półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.Za odosłanie do domu dolicza się 15 czt.
miesięcznie.Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 czt., kwartalnie 5 złr.,
półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedynczy 6 czt. na prowincji 10 czt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petiowy, lub jego miejsce, za
pierwszy raz 10 czt., za następne po 5 czt.
Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 czt.
od wyrazu, tłustym drukiem po 5 czt. od
wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń
25 czt. „Nadesłane“ 20 czt. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

GŁOS PÓLURZĘDOWY

O POLITYCE NIEMIECKIEJ LEWICY

Zjednoczona lewica wyborowa - niemiecka, stara się utwierdzić wyborców swych w przekonaniu, że przechodząc do obozu rządowego i pracując w szeregach armii hr. Taaffeego bynajmniej nie odstąpiła od swych zasad ani też pod żadnym względem nie zmieniła swego postępowania. Jeszcze w toku spraw ogólnych nad budżetem oświadczył dep. Plenier wyraźnie, że myli się każdy, kto lewicy zmienność przypisuje.

Tymczasem właśnie to przemówienie uznano w sferach rządowych widocznie za hasło do zaniechania bezwzględnej walki z różnymi stronnictwami narodowymi, spódczemi itp. Półurzędowy *Fremdenblatt* pisze bowiem dn. 17 b. m. między innymi, co następuje: „Dzisiejsza mowa budżetowa Pleniera sprawi wrażenie niespodzianki, a nie łatwo ją ocenić. Nie jest ona wynikiem ani politycznego przemyślenia ani nowej sytuacji i dlatego właśnie jeszcze więcej zwraca na siebie uwagę ogółu. Ton mowy jest tak umiarkowany, że zadziwiłby nawet u polityka umiarkowanego. Mowa Pleniera wkracza na nowe tory, na których polityków lewicy nie przywykliśmy spotykać. Są tam słowa, zwroty i myśli, jakie przy d. k. latu, a nawet może przed mniej odległym czasem nie byłoby znalazły po lewej stronie Izby pokłasku. Prawda, że wystąpienie lewicy w sprawie libereckiej świadczyło, iż pragnie ona znów silniej i z większą stanowczością występować na gruncie państwowym i bronić tego terenu przed natarczywością narodowościowej powodzi. Dzisiejsza mowa Pleniera czyni zupełnie wręcz przeciwną akcję na tych samych podstawach. Zdejmuje się, jakbyśmy słyszeli szelest skrzydeł gołębic, która trzymając w dziobie gałązkę oliwną, unosi się nad mętłami wodami narodowościowej nawałnicy, aby ludom Austrii zwiastować pokój.

„Dep. Plenier wskazuje na uregulowanie kwestji językowej przez ustawę państwową, ale nie mówi przed czasem o sposobach rozwiązania tej zagadki. Przeciwnie, usiłuje niejako wygładzić szorstkie strony tej sprawy, aby jej w szeregach przeciwników żywcem zapewnić przyjęcie. Widziadło języka państwowego, które inne narody przerażało i odstraszało, już nie wygląda z przemówienia dep. Pleniera tak wyraźnie, jak dawniej a przywódca partji sam mówi, że do ustępstw powinny być skłonne wszystkie strony“.

W dalszym ciągu zapisuje *Fremdenblatt* między innymi z zadowoleniem, że mowa lewicy, mimo niepewności umowy czesko-niemieckiej, wierzy, iż kompromis między narodami i stronnictwami jest możliwy. Zauważa, że mowa dep. Pleniera świadczy także o chęci zbliżenia się do konserwatystów, zapytuje półurzędowy organ, czy owa mowa była oderwana od rzeczywistości, czy owo sposobienie pokojowe lewicy jest tylko chwilowe, czy też można wierzyć, że owo wystąpienie dep. Pleniera jest niejako zakończeniem wewnętrznej sprawy w łonie jego stronnictwa.

„*Fremdenblatt* nie szczędzi lewicy także

gorzkich słów prawdy. Pisz bowiem wyraźnie: „Zjednoczonej lewicy niemieckiej i jej macierzy: stronnictwu wiernokonstytucyjnemu żaden grzech tyle niezaszkodził, co brak tolerancji dla cudzych przekonań. Na zrozumienie całej genezy austriackich stronnictw, które rozwinęły się ze stosunków stanowych i narodowych, lewica się nie mogła zdobyć. Cała przeszłość miała zniknąć, nowa era miała się zaczynać dla ludów Austrii od chwili nadania konstytucji. Wiekowe tradycje miały zniknąć, jako zbutwiały starzyzna, odrzucić u drzwi parlamentu. Dnia 8 października 1879 r., zagajono Izbę poselską mową od tronu, w której zwrócono uwagę na ważny fakt powrotu czeskich deputowanych do parlamentu, „bez względu na ich przekonania prawne“, i w której dalej wyrażono nadzieję, iż wszystkie stronnictwa, „szanując nawzajem swe prawa“, dążyć będą do ogólnego porozumienia. Te ustępy rowy od tronu wydały się zjednoczonej lewicy wówczas programem walki, przeciwstawieniem do jedynie dozwolonych przekonań konstytucyjnych i wywołały zacięcie walki, które przez wiele lat utrzymywały niepokój w Izbie. Tymczasem dzisiejsze słowa p. Pleniera przypominają żywo owe ustępy mowy od tronu. „Nie wynagraliśmy nigdy“ — oświadczył wspomniany mówca — „aby przeciwnicy wyrazili się swą państwową. Nie istnieje zwyczaj skłaniania przeciwnika do uroczystego wypierania się dawniejszego programu. Można to tylko dobrowolnie uczynić“. Rozumie się, że dep. Plenier wykazuje następnie, do jakiego stopnia przywrócenie czeskiego prawa państwowego równałoby się rozbięciu całości państwa i na jaki opór napotkałoby po stronie Niemców, ale z słów liberalnego mówcy nie przebija już ów brak tolerancji, który przez lat wiele nie chciał stronnictw konserwatywnym przyznać nawet w teorii prawa do niezależności i zatrzymania przekonań politycznych. Więcej, nad poszanowanie swych przekonań, wielcy właściciele ziemscy, według najnowszych oświadczeń przywódców tego stronnictwa, nie żądają, a jeżeli dep. Plenier wyraźnie zaznacza, że nie wymaga od nikogo uroczystego wyparcia się dawnego programu, lecz pozostawia to czasowi i spokojnemu rozwojowi wypadków nie podobna zaprzeczyć, że znacznie się zbliżył do oświadczeń oświadczeń mowy od tronu z r. 1879, i doszedł do punktu, do którego zjednoczona lewica niemiecka do tej pory nigdy nie dotarła a gdzie o zbliżenie do innych stronnictw bezsprzecznie łatwiej, niż na dotychczasowym stanowisku wyłączenia“.

„Jaki był cel mowy dep. Pleniera? — zapytuje *Fremdenblatt* i tak odpowiada: „Ma ona umożliwić utworzenie nowej większości, (której rdzeniem byłaby lewica). Mowa dep. Pleniera zakreśla wyraźnie granice nowej większości, rozstrzygając znacznie słup granic lewicy. Stronnictwo to pojmując, na co dążyć zamysłowo, t. j. wie, że musi być także uprzejmym a to bez wątpienia postępek bardzo znaczny. Czyż nie, które posł dep. Plenier, rejdzie, zalecać będzie przedewszystkiem od tego, czy go nie zmiotą nowe burze parlamentarne“.

Tyle półurzędowy dziennik. Naszym zdaniem przeczenia on stanowczo znaczenie zwrótu w obozie liberalnym, ponieważ stronnictwo to w rzeczywistości niczego się nie zrzekło, bo nawet wobec swych najbliższych przyja-

ciół, do których zalicza przedewszystkiem Polaków, bardzo mało ma względów, jak tego dowodem nieprzychylność wiedeńskiej prasy liberalnej dla rodaków naszych na Śląsku. Dopóki kwestja śląska nie zostanie załatwiona pomyślnie dla polskiego żywiołu, nie można myśleć o utworzeniu stałej większości, w której skład wchodziłoby Koło polskie i lewica. Narodowi pochodzenia słowiańskiego Niemcy wogóle w ostatnim czasie nie uczynili najmniejszych ustępstw a jeżeli mowa o zbliżeniu się do konserwatystów, należy przypomnieć, że klubowi konserwatywnemu grozi rozbięcie z powodu, że hr. Hohenwarth naraził sobie katolików zbyt uległością dla lewicy, od której w zamian żadnych nie uzyskał ustępstw. Faktem jest tylko, że dep. Plenier, jako przywódca stronnictwa, które ma nadzieję, iż niebawem będzie głównym korpusem wielkiej armii rządowej, przemawia w tonie umiarkowanym, niż dawniej, jako opozycjonista, albowiem pragnie sobie pozyskać życzliwość w jak najszerszych kołach. Na piękne słowa przecież dziś już nie brać się nie pozwoli a najmniej z pewnością „Koło polskie“.

(jbr).

W SPRAWIE
wyższych kursów dla kobiet
przy
muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie.Przemówienie dra H. Jordana na posiedzeniu Rady
miasta w dniu 17 listopada 1892 r.

Mniej więcej upływa rok od czasu, gdy sekcja szkolna tę samą sprawę tutaj namawiała. Było to po śmierci s. p. Baranieckiego; szło natomiast o utrzymanie jego spuścizny i o dozwolenie gronu profesorów i sekcji rozpatrzenia się w sprawie, by orzec czy i w jakim kierunku kursy te wymagają ulepszeń a względnie reformy.

Więcej słusznym było, że wówczas żaden głos z opozycji się nie odezwał. Dziś jednak sekcja nie żąda już tymczasowego jednorazowego wydusku, dziś mamy za potwierdzenie planu nauk dla kursów tych na długi szereg lat, w każdym razie przynajmniej na 2 lata, bo pozwalając się wypisać uczniom na rok pierwszy, musimy im dozwolnić i w roku drugim skończenia rozpoczętej edukacji.

Sprawa ta jest z dwóch względów bardzo ważna: idzie o stały wydatek roczny 2.500 złr., a nie sądzić panowie, by wydatek ten, kiedykolwiek, choćby i ilość uczennic się zwiększyła, mógł się pomniejszyć; wszak wykład nauk n. p. przyrodniczych wymaga ciągłego pomnażania zbiorów, przyborów, instrumentów naukowych, więc wydatek raczej wzrastać, a nie zmniejszać się będzie. To jest jednak wzgląd wagi mniejszy. Głównie m. Krakowa jest bowiem na cele oświaty narodowej tak bardzo ofarna, iż chętnie i znacznie większą sumę by zawołowała, byle cel był dobry, byle z tych pieniędzy był rzeczywisty dla miasta i kraju pożytek.

O wiele ważniejszym jest wzgląd drugi, z powodu którego przemawiam, prosząc pa-

nów o chwilę cierpliwości. Idzie tu o wychowanie i wykształcenie dziewcząt, a ważniejszą chyba kwestją jak wychowanie młodego pokolenia nie ma dla narodu, który o swej przyszłości myśli. Od wychowania i wykształcenia obecnej młodzieży zależy kierunek przyszłej generacji. Państwo to rozumie, więc chętnie zapewne uwag moich wysłuchać zechce.

S. p. Baraniecki założył muzeum i zaprowadził przy niem wykłady popularne dla kobiet w roku 1868. Już w pierwszym roku między przedmiotami wykładanymi przeważały nauki przyrodnicze, aczkolwiek dopiero w roku następnym, ujął on je w pewien system, któremu pozostał do śmierci wiernym. Wszystkie wykłady rozdzielone były na 5 wydziałów, mianowicie: wydział przyrodniczy, historyczno-literacki, sztuk pięknych, nauk handlowych i wydział gospodarczy, a jako dodatek naukę języków. Od r. 1871 zaprowadził nadto założyciel wykłady przedmiotów t. zw. niestających t. j. wykłady z najrozmaitszych gałęzi nauk dla szerokiej publiczności płci obojga.

Jaki cel s. p. Baraniecki tymi wykładami osiągnąć pragnął, wypowiedział to sam w jednym z pierwszych programów. Szło mu o to, aby wychowanie pań, które w domach swych rodziców i w pensjonatach nie miały sposobności, choćby dla braku potrzebnych zbiorów, z korzyścią obznajomić się z naukami przyrodniczymi, w tym kierunku uzupełnione być mogły, aby je do równowagi doprowadzić i aby wychowanie kobiece skierować na tory praktyczne. Tego ostatniego względu przestrzegali s. p. Założyciel przez całe swoje życie, czego dowodem, iż aż do śmierci kurs handlowy oraz naukę gospodarstwa ogłaszał i za przedmiot wykładów niestających bardzo wiele kwestji tego rodzaju wybierał.

W czasie, gdy s. p. Baraniecki zakładał kursa, nie było w Krakowie żadnej żeńskiej szkoły świeckiej, w którejby panienki wyższego wykształcenia nabyć mogły; seminarjum nauczycielskie powstało później, również szkoła wydziałowa przy św. Scholastyce, nie mówiąc o kursach dopełniających, które dopiero od lat kilku istnieją przy tej szkole. Wykłady przy muzeum były więc w Krakowie pierwszym zakładem, w którym panie wyższego wykształcenia nabyć mogły. A jeżeli się zważy czas i okoliczności zewnętrzne, wśród których zakład ten powstał, z tem większą potrzebą być ozięcia dla założyciela, tem łatwiej też zrozumieć, dlaczego on tym kursom taki a nie inny nadawał kierunek. Było to lat kilka po strasznym pogromie narodowym; setki rodzin, nie mogąc przywyknąć do ciężkiego ucisku, uchodziły z krajów zabrzanych i osiedlały tu w Krakowie, aby nieco wolniejszem oddechnąć powietrzem. Córkom tych nieszczęśliwych potrzebą było nasycać sposobności przyzwoitego wychowania w kierunku naukowym, a ogromem nieszczęścia przynębił im trzeba było wskazać w praktycznym kierunku nauk, a szczególnie w naukach przyrodniczych drogę, przez którąby rozmarzone umysły uspokoić i do równowagi doprowadzić się dały. Były też to lata najświetniejszego powodzenia wykładow w muzeum i w tym czasie niewątpliwie odpowiadały potrzebom. Że kursa te miały swoje usterki, łatwo zrozumieć, boć przecież żadna rzecz ludzka

nie jest doskonała; lecz i usterki te wówczas można było łatwo wytłumaczyć, tem więcej, że zalety znacznie przeważały. Krótko przed śmiercią, bo w programie z r. 1889 s. p. Baraniecki wyraził życzenie, iżby kursa przez niego założone dalej się rozwijały „w kierunku, w jakim wymagać będzie interes kraju“.

Czy grono profesorów, względnie sekcja szkolna, układając program kursów na przyszłość, pamiętała o tych słowach założyciela i czy „interes kraju“ był przewodnią myślą jej pracy — to pytanie. Aczkolwiek s. p. Baraniecki w programie r. 1890 ubolewał nad niedostatecznym rozwojem wydziału gospodarczego dla braku funduszy i orzeka, iż z upragnieniem oczekuje chwili, w której będzie możliwość rozszerzenia wykładow działu tego, grono profesorów i sekcja usuwa w projekcie wydział handlowy i gospodarczy, przyjmując z drugiego tylko pewne wykłady w program wydziału nauk przyrodniczych, oraz zastrzegając sobie czas do namysłu, czy w ogóle i w jaki sposób nauka gospodarstwa domowego ma być w przyszłości wykładana lub nie. Zatrzymano wydział przyrodniczy, historyczno-literacki i sztuk pięknych, a więc to co utrzymać łatwiej, choćby może interes kraju domagał się właśnie zatrzymania innych; Z utrzymanych w projekcie trzech, w wydziale sztuki najtrudniej zmian jakich dopatrzeć się można, gdy natomiast w wydziale przyrodniczym i historycznym projekt znacznie rozszerza program nauk. Między przedmiotami, które wykładane być mają, widzimy botanikę, zoologię, mineralogię, geologię, antropologię, biologię, fizjologię, psychologię, historję filozofii i może jeszcze inne jakie logie i sofe, które mi trudno z pamięci wyliczyć. Czy to potrzebne i użyteczne?

Każdy z panów przyzna, że instytucja jakaś, która dziś jest bardzo na czasie i bardzo pożyteczna, po latach kilkudziesięciu przy zmienionych warunkach otoczenia, stać się może mniej użyteczną, a nawet z powodu wad, jakie zawierała, zbyt ciężką lub szkodliwą.

Od czasu założenia kursów przy Muzeum w Krakowie stosunki zmieniły się znacznie. Gdy ongi rolę się od naszych z zakorodau, dziś policzyć niemal rodziny te można; mało więc jest obecnie w Krakowie tych pańien, dla których pierwotnie kursa muzealne zaprowadzone zostały. Dla tych, które są, stoją wszystkie inne zakłady naukowe otworem: jest seminarjum nauczycielskie, jest szkoła wydziałowa, są kursa dopełniające, są wreszcie pensjonaty, dziś lepiej, jak niegdyś prowadzone. „Dawniejsze uprzedzenie do szkół publicznych dziś zupełnie nie jest usprawiedliwione, dzięki zmienionym stosunkom krajowym, dzielnemu kierownictwu i wyborowym siłom nauczycielskim. A jeżeli garstko pańien porządek i systematyczność naszych publicznych instytucji się nie podoba, czyż się nam z tem liczyć wypada? Czyż dla niejednego nie byłoby wygodniej, gdyby nauka w gimnazjach zamiast 1 września, 15 dopiero się rozpoczynała; możnaby wówczas o dwa tygodnie dłużej bawić w Zakopanem dla zdrowia; a przecież szkoła, pomimo o górze, z tem, co jednemu lub drugiemu przyjemne liczyć się nie może.

Czyż więc i obecnie jeszcze potrzebne są w Krakowie dwa zakłady naukowe, których

Romans bez słów.

PRZEZ

Teodora Jeske-Choińskiego,

3)

(Ciąg dalszy).

— Jak to dobrze, że lekarze wysłali i panów na Węgry — mówiła pani Porębska głosem piskliwym, odsłaniając w uśmiechu białe, zdrowe zęby — już myślałyśmy, że będziemy same wpośród obcych. Panowie korzystają dawno z kąpieli?

— Po odpowiedzi wygłoszonej przez Rudniewskiego, rzuciła pytanie drugie, trzecie, dziesiąte, dwudzieste. Mówiła szybko, dużo, śmiejąc się często, błyskając spojrzeniami. To zabawiał ją śmieszny chód tabetyka, wlokącego za sobą obojętną nogę, to przypatrywała się uważnie jakiejś wytworniejszej tualecie damskiej lub kazala sobie opisywać zwyczaj i obyczaj miejscowości.

Podczas kiedy się pani Porębska trzepotała, jak dziewczynka, wypuszczona z pensji na wakacje, towarzyszą jej szła obok niej poważnie, doręczając do rozmowy kilka słów obojętnych. Z jej dąbnych, szafrowych, wilgotnego polysku oczu, które od czasu do czasu zwracały na Mogilnickiego, wyglądały chwilami jakiś ukryty smutek. Gdy otwierała usta, wypływał z nich głos pełny, głęboki, melodyjny.

Orkiestra kąpielowa skończyła swój ranny koncert.

— Więc do milego widzenia za cztery godziny — mówiła pani Porębska do Rudniewskiego, ściskając jego rękę całą dłonią.

— Uł żyliśmy z panami — dodała, zwracając się do kuzynki, — wspólna wycieczka do najbliższych ruin zamku rycerskiego. Ty tak lubisz romantyczność.

Pani Ożarska przyjęła wiadomość o spacerze konwencjonalnym uśmiechem, który ani pochwała ani ganił planu reszty towarzysztwa.

Zegnając się, podala nowym znajomym zaledwie końce białych palców.

— Jaka nudna i sztywna ta Ożarska — zauważył Rudniewski, gdy rozstali się z paniami — nie chciałbym bawić tej niemowy nawet przez godzinę.

Mogilnicki milczał.

III.

Pod wieczór wyjeżdżały z miasteczka dwa kryte powozy. W pierwszym z nich spoczywały panie Ożarska i Porębska, ubrane w szare płaszcze jedwabne, w drugim siedzieli Rudniewski i Mogilnicki.

Droga do ruin zamku jakiegoś wygasłego rodu węgierskiego, biała starannie wycieniona, wila się jaśną wstęgą wśród pól, otoczonych ze wszystkich stron górami. Na równinie kołysały się lekko, poważnie, dojrzewające żyta i zielone jęczmiona, a w dali szumiły jodły i stuletnie buki.

Ekwipaże szły szybko, hamowane od cza-

su do czasu przez stangetów. Gdy wybiegły z długiej alei topolewej, podniósł się nagle przed nimi olbrzymi mur, ustawiony tu dłoń sił tajemniczych, pracujących bezustannie we wnętrzu ziemi. Zdawało się, że drobna moc ludzka nie przebiedzie tej zapy, zamykającej szczelnie widnokrąg. Ale w miarę, jak się konie do nich zbliżyły, rozsuwały się pagórki same, odsłaniając stopniowo nowy krajobraz, ukryty po za nimi.

Na rozległej równinie przysiadła ogromna skała, a na niej, na samym szczycie wałasy się resztki warownej niegdyś siedziby drapieżnych wojowników. Wysoko ponad miasteczkiem, które tuliło się do boków obroncy, zawisło gniazdo rycerskie, panujące nad całą okolicą. Niezdobitym był kiedyś ten zamek. Daremnie kusili się o niego Turcy, Tatarzy i Niemcy. Pokonał go dopiero czas, zaprowadzający inne zwyczaje i obyczaje.

Turyści, wysiadłszy na pochyłej stronie skały, piełi się pod górę po drewnianych wschodach, urządzonych w czasach późniejszych.

Rudniewski, który podał rękę pani Porębskiej, przystawał co chwila i ocierał z czoła pot kroplisty.

— Szczęśliwy pomysł — odezwał się, — aby mieszkać gdzieś pod chmurami. Ptakiem człowiek nie jest, skrzydeł nie posiada.

— Rzeczywiście — poparła go pani Porębska. — Wolę nasze dzisiejsze domy mimo ich prozaiczności. Wygodniejsze za to, przyjemniejsze.

— Ależ naturalnie. Nie rozumiem, co niektórzy ludzie widzą pięknego w tych nie-

foremnych zamczyskach. Nogi można sobie zerwać, zanim się na miejsce stanie. Gdyby się pani nie obawiała krytyki kuzynki, moglibyśmy ruiny z dołu oglądać.

Pani Porębska spojrzała przed siebie.

— Patrz pan, już są prawie u góry — wyrzekła, wskazując na pania Ożarską i Mogilnickiego, którzy szli przodem. — Nie można, trzeba się z nimi złączyć.

— Jak pani każe... —

Sapiąc i skarzając na nierozum wieków średnich, piał się Rudniewski dalej, podpierając pania Porębską, która podzielała w zupełności jego wstręt do upodobań zgasłych pokoleń.

Właśnie dochodzili do bramy zamku, kiedy się nad nimi odezwał głos Mogilnickiego — Niech państwo kilka minut spoczną. Na szczycie skały są takie przeziątki, że można się łatwo przeziębnić.

— Jeszcze i to — mruknął Rudniewski — gotowiśmy się nabawić kataru, albo nawet zapalenia płuc. Dobry gust mieli nasi pradziadkowie; ani słowa.

Podczas, kiedy pierwsza para utyskiwała na trudy wycieczki, druga zbliżała się w milczeniu do murów zamkowych. Stały jeszcze całe, na zewnątrz prawie nie tknięte, z basztami i strzelnicami. W środku tylko gmach przepiłował zęb czasu więzania i porysował ściany.

Mogilnicki zatoczył ręką koło i wyrzekł: — Dużo fantazji mieli ludzie, którzy sobie takie miejsca wybierali na mieszkania. Zdaje się, że skrzydła wyrastają z ramion, gdy się z wyżyn spogląda na niskie, szerokie lany,

rozłożone pokornie u stóp czuwającego nad ich bezpieczeństwem grodu rycerskiego. Chciałbym żyć w owych czasach.

— Chciałby pan żyć w owych czasach? — powtórzyła pani Ożarska z cichą.

— Chciałbym zależeć od własnego ramienia i od własnej działalności, chciałbym być sobą, o czemś odrębnym, wyróżniającym się z tłumu, nie zaś bezwolną szrabką czy koleczkiem w machinie społecznej, uprzędkowanej obecnie do beznamiętności. Wiem, że wyglądzając zasady podobne, grzeszę przeciw duchowi naszego czasu, że wyrażam się, jak nie-mądry wstecznik, tęskniący do zwyczajów, które przemienili bezpamiętnie, ale klamałbym, gdybym twierdził inaczej. Czy się we mnie, na mocy prawa atawizmu, odezwały upodobania jakiegoś dalekiego przaszczy, czy też obrzydła mi porządek współczesny jego przetwarzająca czczość i jednostajność — nie wiem — dość, że czuję wstręt do cywilizacji przemysłowo-kupieckiej, która zabila wszelką indywidualność. Panią dziwią niezawodne teorie, tracące pełnię — dodał Mogilnicki z uśmiechem.

Podczas kiedy mówił, pani Ożarska wpatrywała się w błękitną dal szeroko otwartą oczami. Pochylona lekko ku przodowi, zatopiona (pozornie cała) w rozpatrywaniu krajoobrazu, robiła wrażenie osoby nieprzytomnej. A jednak słuchała uważnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ostateczny cel jest niemal ten sam? Celem kursów dopełniających przy szkole wydziałowej jest „uzupełnienie wykształcenia udzielonego przez szkołę wydziałową aż do tego stopnia, którego się wymaga od kobiety z wykształconej klasy naszego społeczeństwa”, a wyższe kursa muzealne mają w myśl statutu na celu „umożliwienie kobietom nabywania wyższego wykształcenia w zakresie nauk literackich i przyrodniczych...”. Obie więc instytucje zmierzają do jednego i tego samego, z tą różnicą, że przy kursach muzealnych jest wydział sztuki, którego użyteczność uznaje i nadal w przemówieniu mem już uwzględnić nie będę, a do kursów dopełniających dołączony jest kurs robót kobiecych i kursa handlowe w ten sposób i w tym rozkładzie godzin, iż uczenie kursu dopełniającego na kursa robót i wykłady handlowe równocześnie uczęszczać mogą.

Pominąwszy wydział sztuki muzeum a z drugiej strony kursu handlowego i robót przy szkole św. Scholastyki, reszta wykładów w obydwóch zakładach zmierzają do tego samego celu, aczkolwiek zakres nauk w obydwóch jest różny. Pominąwszy jednak na razie i to, sądzę, że jest zbyt krótko dla gminy, która jeden zakład swymi pieniędzmi utrzymywać musi, utrzymywając podobny zakład drugi, skoro w pierwszym wcale i zupełności niema. Lecz ten wzgląd jako materialny mniejszej jest wagi.

Ważniejszem jest według mnie to, iż mnożeniem takich zakładów, które jedynie naukowe wykształcenie kobiet mają na celu, podsyca się nadmierne prąd do szukania wykształcenia tego, — moim zdaniem — z ujemną dla zawodów praktycznych. Ja, moi państwo, wcale nie przypisuję wyższego wykształcenia nie jestem; rozumiem do brze, iż w miarę wzrostu ogólnej cywilizacji europejskiej, wykształcenie kobiet naszych wzrastać powinno; mam jednak to przekonanie, że w dążeniu do tego, miara pewna jest interesem kraju wskazana i nie pomijając troski o wyższe naukowe wykształcenie kobiet, starania nasze przeważnie w kierunku nauki zawodów praktycznych zwrócić wypada.

Próżności, chęci uchodzenia za coś wyższego niż się jest rzeczywistość, a jednak bez wysiłków pracy, udawania — chyba w naszem społeczeństwie niemało; a że wobec tych wad wrodzonych niemal, każdej mniej trzeźwo myślącej kobiecie osiągnięcie wyższego wykształcenia naukowego, wydaje się więcej nęcącym, i silniej ją pociąga niż praca praktyczna, to chyba każdy łatwo zrozumie. Ależ moi państwo, czy przy ogólnej biedzie kraju, zważywszy, że pole tej pracy do okola dla braku rąk i umiejętności jej prowadzenia leży odległemu, zważywszy, że mimo kilkuletnich już starań, poszanowanie dla tej pracy jeszcze się nie rozpowszechniło, zważywszy, że dotychczas niejedna praca tej już się wstydy, i tylko nędzą zmuszona jej się chwyci, — to wszystko zważywszy, pytam się Pańców, czy leży w dobru rozum anym interesie kraju i samych córek naszych, próżność i wady te podsycać? A przecież im więcej takich zakładów, tem większe naliczenie, tem większa pokusa ku temu.

Moi Państwo, jesteście tu prawie wszyscy ludźmi wpływowymi, i zapewne nieraz pukają do was z prośbą o radę, jeśli już nie o wyrażną pomoc. A widzieliście w gronie tych prosiących z wszelką pewnością i ongi pieszczonych i chuchanych córek radców, wyższych urzędników, a może i właścicieli kilku ziemskich majątków. Zmienność losu, na którą każda kobieta jest w życiu narażona, a o czem każdy rzeczywistości rozsądny i troskliwy ojciec zawsze pamiętać powinien, przewiodła je do was. Ja w takich razach zwykle pytam: „a co pani umie, do czego pani jest zdolna?” Zwykle dowiaduję się, że uczono ją po trochu wszystkiego, a ostatecznie pokazuje się, że zdolna jest — trzymać na stanowisku studentów. To, Państwo, nie fantazja, ale rzeczywistość! A wobec tego, szerokie roztwieranie na oścież bram wyższego naukowego wykształcenia bez pewnych ograniczeń, bez szukania contrabalanu w pracy praktycznej, czyż leży w interesie miasta? Zdaniem moim nie, i dla tego też uważam podtrzymywanie w Krakowie dwu zakładów, do podobnego zmierzających celu, za zbytek, i to zbytek szkodliwy.

Takie byłoby moje zapatrywanie na tę kwestję, gdyby oba zakłady, o których mówię, co do swej organizacji i programu, o ile to dotyczy tylko wyższego naukowego wykształcenia były sobie równe. Tak jednak nie jest, a różnica między nimi da się wykazać w czterech punktach:

1. Podczas gdy w szkole św. Scholastyki nauki przyrodnicze wykładane bywają w szkole wydziałowej, w granicach tak szeroki, o ile to jest dla nadania wykształcenia realnego fundamentu potrzebne, a na kursie dopełniającym już z działo tego, tylko geografiją fizyczną i higienę, zresztą zaś przedmioty z zakresu historii i literatury znajdujemy, w kursach muzealnych, proponuje nam sekcja utrzymania i rozszerzenia osobnego wydziału przyrodniczego, obok wydziału poświęconego naukom historycznym i literackim.

2. Na kursa dopełniające przyjęta może być tylko uczennica, która wykazała się świadectwem skończonej szkoły wydziałowej lub zda odpowiedni egzamin wstępny; tego wszystkiego nie potrzeba, aby być przyjętą na zwyczajną uczennicę kursów muzealnych.

3. W kursie dopełniającym św. Scholastyki, nauka musi być prowadzona w formie wykładów połączonych z pytaniami i powtarzaniem a z końcem roku szkolnego odbywają się egzamina ze wszystkich przedmiotów. W muzeum wolno każdemu profesorowi urządzić od czasu do czasu, w godzinach wykładów praktyczne ćwiczenia lub konwersatoria z wykładanym przedmiotem.

4. Kursa muzealne obejmują nierównie więcej przedmiotów naukowych niż kurs dopełniający u św. Scholastyki.

Mamy więc w kursach muzealnych — utrzymywać zupełnie — wydział przyrodniczy, i oso-

by historyczno-literacki, a statut organizacyjny orzeka, iż zwyczajną jest ta uczennica, która się na wszystkie przedmioty jednego wydziału zapisze. Niedługo więc czekać będziemy, aby napaść nowe specjalistki: to panny humanistki, oto panny przyrodnice, a tworzenie takich specjalności w wykształceniu kobiet, to Panowie, zdaniem moim rzecz wcale nie obojętna, — to rzecz nawet niebezpieczna. Gdyby można zmusić uczennicę do słuchania jednego i drugiego działu równocześnie, to na wydziałach takich zgodzić się można, bo przeciw zbytniemu rozbijaniu umysłu w jednym kierunku, działający nauki wydziału drugiego; gdy jednak według statutu, do tego zmusić uczennicę nie można, wykształcenie takich specjalistek w następstwie tego, musi być jednostronnem, niepełnem, a więc złem.

Doniosłość nauk przyrodniczych, którym przeważnie postęp w cywilizacji wieku ostatniego zawdzięczamy, pojmując doskonale, ale mam również to przekonanie, że w tym kierunku może użytecznie pracować tylko ten, kto przedmiot rzeczywistości opanował. Wykształcenia takiego, w tym stopniu, projektowane wykłady nadać nie mogą, wszak na wykłady wielu z tych przedmiotów wyznaczono tylko kwartał jeden, a więc godzin, odliczając święta, ledwo 22 na inne, które za ważniejsze uważano, godzin 33. W każdym razie ilość to bardzo niewystarczająca aby się uczennice istotnie gruntownie przedmiotom mogły nauczyć. Zgodzić się także Panowie ze mną, że najniebezpieczniejszymi ludźmi w społeczeństwie są niedouki, a jeżeli niebezpieczni oni są w rodzinie męskiej, który przeciw z natury swojej ma więcej równowagi, o ile niebezpieczniejszym musi być to niedouctwo między kobietami. Wszak one już z powodu swych własności fizjologicznych więcej bez porównania są wrażliwe, łatwiej i mocniej rzeczka każda dobra lub zła się przejmują i trudniej im z tego powodu utrzymać potrzebna w życiu równowagę. Boję się niedouków; a boję się przede wszystkim niedouków kobiet, — tak dalece, iż może chętniej skłon byłbym się nie oponować, gdyby tu wniesiono projekt utworzenia uniwersytetu żeńskiego; miałbym przynajmniej ten spokój, iż tu poważnej, systematycznej pracy jęły się kobiety już przygotowane, które ręką w czasie kilkuletnich, porządkowych studiów zrozumieć potrafią a następnie zdolne być mogą do zrobienia z niej poważnego użytku.

W myśl projektowanego statutu, przyjęcie na uczennicę zwyczajną lub nadzwyczajną wyższych kursów przy muzeum zależy od uznania profesorów. Co to znaczy? Egzaminu wstępnego być nie może, gdyż inaczej istniałoby pod tym względem wyraźne zastrzeżenie, a ponieważ cenzura naukowego nie będzie, więc przy przyjęciu musi rozstrzygać albo dowolność, albo wiek kandydatki, bez względu na to, jak przygotowaną w naukach do zapisu przychodzi. Pociąga to za sobą ważne bardzo następstwa, bo gdy przygotowanie naukowe uczennic wielce różnorodnem być musi koniecznem jest pytanie, w jakim zakresie mają być nauki wykładane? O ile ełyszeliśmy zakres wykładów ma być uniwersyteckim; — lecz w takim razie pewien procent uczennic siedzieć będzie na wykładzie, jak na tureckim kazaniu, gdy przeciwnie, zmniejszając zakres wykładu, zrobi się zawód wielki tym uczennicom, które już większe wiadomości wstępne posiadając, do muzeum wpisują się przekonane, że się tam rzeczywistości czegoś nowego nauczą. Czy tak, czy owsak, wyrządza się pewnej ilości uczennic krzywdę, bo jednym lub drugim trwoni się czas, najcenniejszy, tym do nabycia elementarnych wiadomości, a tym do rozszerzenia tychże.

Te drugie, jeżeli poważnie myślą, zniechęca się wkrótce i przestają uczęszczać na kursa, z których nie odnoszą żadnego pożytku; pierwszym z natury rzeczy mniej poważnym, zapewne do smaku przypadnie myśl, że uczęszczają na wyższe kursa naukowe do muzeum, a jest to okoliczność w następstwach swoich wielce demoralizująca, bo podsyca się błędy, pozwala na traktowanie lekkie rzeczy tak poważnej, jaką dla młodzieży nauka szkolna być winna. Ani więc wiele pożytku dla wiedzy, ani dla rozwoju charakteru, z takiej organizacji dopatrzyć się nie mogę.

Profesorem wykładającym wolno będzie w muzeum urządzić konwersatoria z wykładanym przedmiotem. A co do egzaminów rocznych, zastrzega sobie grono profesorów okres dwuletni do namysłu, czy i leży przejść się z roku jednego na drugi, zawieszam uczynić od zdania egzaminu z roku pierwszego. A więc będą to kursa z przyjęciem wolności nauki, boć łatwo przecież zrozumieć, że panem profesorom, którzy zobowiązani są wyczerpać cały przedmiot w kilkudziesięciu ledwie godzinach, wprost czasu na konwersatoria nie starczy. Gdyby nawet znalazł się jakiś gorliwszy, to po kilku próbach pytań, niedoczekawszy się odpowiedzi, albo otrzymawszy ją w takiej formie, że go zupełnie rozczarowała, niechętnie zaprzestanie podobnych prób, nie chcąc wprowadzać w kłopot uczennic ostatecznie może nawet winnej, gdyż nie umie tego, czego zrozumieć nie może.

Wolność uczenia się ma swoje zalety, ale tylko dla ludzi silnej woli, i o wyrobionym charakterze; z tego to powodu, już na wielu uniwersytetach, wolność tę ukrócono wprowadzając egzamina roczne jako obowiązujące. Przekonano się bowiem, iż nawet wielu uczniów nie zniewała do regularnej pracy ten ważny wzgląd, że od nauki i rygorów ich cała przyszłość zależy. Skoro tak się dzieje, czyż dziwić się można, że nie jedna panią, ka, pozostawiona bez kontroli, — a gnuśniejsza lub lekkomyślniejsza z natury, nie wiele do pracy przykładać się będzie, pięknym obrazkiem światłego w przyszłości małżeństwa główkę sobie zaprzatając.

Do czegoż to prowadzi? Prowadzi do lekceważenia obowiązku bawienia się nauką, i oszukiwania siebie i innych — a nie mniej usposobi do równie lekkiego traktowania tych

obowiązków, jakie przyszłość ze sobą sprowadzi.

Siości, akuratańscy, porządku, szkoła bez kontroli takich panienek nie nauczy, głowy ich wiedzą nie wzbogaci, — a chyba panowie przyznacie, że trudno przypuścić, by same tylko wytrawne umysły do muzeum uczęszczały; więc w takich warunkach nie jedna opuści szkołę nie tylko nie mądrzejsza, ale kto wie, czy nie bez pewnych szczerb w charakterze.

Co się tyczy zakresu nauk, to przyznać trzeba, iż według projektu ma on być w kursach muzealnych o wiele szerszym, niż jest przy szkole św. Scholastyki.

Wiele z przedmiotów już wyliczyłem, sprawiedliwość zaś każe mi przyznać, że są w programie i rzeczywistości użyteczne obok niepotrzebnych przedmiotów, oraz że umieszczenie porządkowe wykładów, wcale jest trafne. Jednak zalety te, dopiero na ówczesas nabrałyby rzeczywistego znaczenia, gdyby zasadnicze postanowienia organizacji (o których wyżej) nie były wadliwymi. Pomną na nie, twierdząc, że program zawiera aż nadto do obalania główek niedojrzałych.

Bez względu na przeciwników kursów przy muzeum techniczno-przemysłowem nie jestem; radbym bardzo, by one dalej, ale w kierunku rzeczywistego interesu kraju, jak najpożytniej się rozwijały. Z tego wszystkiego, co dotychczas tam uprawiano, radzę przede wszystkim zatrzymać wykłady t. zw. przedmiotów niestających, byle temata odpowiednio dobrać. Dla panien umysłowo dojrziałych, a nie mniej dla męzkie, którym obowiązki domowe na czytanie zbyt wiele czasu nie pozostawiają, a które umysłowo rdzewieć nie chcą, krótkie przeglądy o postępach wiedzy i nauki w przystępnej wypowiedziane formie, mogą rzeczywistości bardzo być użyteczne.

Radbym był również bardzo, by wydział sztuki nadal się szerzej jeszcze jak dotąd rozwijał; dostarcza on miłego i bezwarunkowo uszlachetniającego sposobu spędzenia czasu, a i pewnych praktycznych korzyści odmówić mu nie można. Wydział handlowy nie jest tu niezbędny, gdy już przy szkole św. Scholastyki od lat kilku zaprowadzony, dobrze się zaczyna rozwijać. Zresztą sądzę, że właściwą byłaby przy muzeum techniczno-przemysłowem nauka w zawodach praktycznych, mianowicie takich, które o istnieniu w muzeum zbioru oprzeć można. W jakim kierunku? na razie odpowiedzieć mi trudno; ś. p. Baraniecki popierał przez czas jakiś drzeworytnictwo, — o ile wiem z wcale dobrego rezultatem, — a jakie prócz tego są leżące przemysłu skutecznie uprawiać się dają, orzec o tem powinien Zarząd muzeum. Wreszcie nie wątpię, iż gdyby grono profesorów zażądało od gminy zapomogi, czy styndendum, dla kogoś, toby umiejętnie chciał przyrzeczyć się obcym podobnym zakładom, by następnie dla muzeum spożytkować swe spostrzeżenia, wnioski ten, tu w Radzie nie trafily na opozycję.

Reforma przeze mnie proponowana, doraźnie jednak przeprowadzić się nie da, z tego powodu sądzę, iż tymczasem utrzymamy by winieć w muzeum stan taki, jaki ś. p. Baraniecki postawił, przeto wnoszę:

Rada miasta uchwała:

1. Na rok 1892/3 zatwierdza się program kursów przy muzeum techniczno-przemysłowem w takim zakresie, jaki w roku ubiegłym obowiązował.

2. Na cel ten zezwala się kredyt w kwocie 2000 złr.

3. Poleca się sekcji szkolnej, aby, po porozumieniu się z gronem profesorów wykładających w muzeum, przedłożyła Radzie miejskiej w ciągu roku projekt reorganizacji kursów, a to w kierunku praktycznym.

Uwodzenie do gry giełdowej.

Berlińska komisja ankiety giełdowej, która po zesłanym przesileniu giełdowem i wskutek tegoż była ustanowiona w celu zbadań, czy i o ile reforma interesów giełdowych i handlu na tejsze jest potrzebna, zakończyła wreszcie przesłuchanie rzeczoznawców i przystąpiła do opracowania sprawozdania i wniosków.

Oświadczenia przesłuchanych rzeczoznawców, acz niektóre się różnią między sobą diametralnie, w tem się zgadzają, że należy energicznie zapobiedz niektórym anormalnym zjawiskom obrotu giełdowego, zwłaszcza w kierunku czynności meklerskich i zachęty a raczej uwodzenia do udziału w grze giełdowej osób niedoświadczonych, które doniosłości i następstw takiej przedwzięć nie mogą.

Do jakich rezultatów przyjdzie komisja ankiety giełdowej, dzisiaj jeszcze wiedzieć nie można, zdaje się wszakże, że zapropnuje, by odstąpić od zapatrywania, że grę giełdową podciągnąć należy pod pojęcia niezaskarżalnych pretensyj z gry lub zakładu — by zaprowadzić w miejsce tych nieuchwytnych pojęć prawnych, jasne postanowienia co do kasowych, terminowych i premiowych interesów giełdowych — i by wyzyskanie braku doświadczenia lub lekkomyślności osób stojących po za gildą kupiecką ochronić przez wydanie odpowiednich postanowień karnych i cywilnych.

W tym ostatnim względzie objawili niektórzy rzeczoznawcy zdanie, by w kodeksie karnym ustanowiono nową karalną istotę czynu, że każdy kto wyzyskuje przez namowę do zawierania interesów giełdowych, tudzież pośrednictwem lub zawieraniem takich interesów, brak doświadczenia lub lekkomyślności osoby trzeciej w taki sposób, że z tego wynika ekonomiczna zguba uwiedzonego — podlega surowej karze.

W związku z tem proponowano, by wszystkie interesa zawarte z taką istotą czynu — a to bez względu na czy zasądzone kryminalne nastąpiło czy nie — były bez skutków cywilnych i by poszkodowany

miał prawo żądania zwrotu wszystkiego, co w celu tych interesów zapłacił.

Każdy kto zna naturę i sposób wykonania interesów giełdowych przyznać musi, że skoro się uda intencja, w tych wnioskach sformułowanych, odpowiednio skodyfikować, obrót giełdowy i rzetelni kupcy na tem tylko zyskać mogą, bo elementa nieuczciwe i wyzyskiwana przez nich publiczność, rzetelnym obrotem tylko szkodzą i sprowadzają owe przesilenia, jakie w nowszych czasach coraz częściej się zdarzają, a których szkodliwe skutki odczuwają obecnie w Niemczech wszystkie sfery.

Nauka, jaką Niemcy z ostatniego przesilenia wyniosły, i próby ochronienia społeczeństwa na przyszłość od podobnych klęsk, zasługują i u nas na baczną uwagę, gdyż mimo zapewnień, że u nas handel giełdowy rozwija się bardzo normalnie, i bez współudziału niedoświadczonej publiczności, fakta różne, jakie od czasu do czasu dostają się do publicznej wiadomości, budzą uzasadnione podejrzenie, że miarka grzeszków i grzechów wiedeńskiej spekulacji giełdowej może daleką jest od przelania, ale z pewnością nie jest próżną.

Sposobem do zastanowienia się nad temi kwestjami mieć będzie parlament austriacki, jak się zdaje rychło, gdyż projekt rządowy, tyczący się zapobiegania wyzyskiwaniu publiczności za pomocą kartelów i ringów, ma być wniesiony niebawem do Izby, a kwestja ta, to rodzona siostra kwestji, nad którą obecnie obradują w Berlinie.

Dr. Wilhelm Binder.

List z Hiszpanii.

Madryt, 14 listopada.

Uroczystości jubileuszowe na cześć Krzysztofa Kolumba.

Punktem kulminacyjnym uroczystości obwiązujących się z powodu odkrycia Ameryki, w roku bieżącym w Hiszpanii, była uroczystość wczorajsza, której świadkiem był Madryt.

W dniu tym odbył się pochód, urządony z przepychem, na jaki się tylko Hiszpania może zdobyć. Pochód trwał od godziny 10 rana do 4 popołudniu; wzięły w nim udział: rodzina królewska, dwór, reprezentacja miasta i prowincji hiszpańskich, towarzystwa uczone itd. itd. Hiszpanie ochcieli światu przypomnieć jaką to zasługę położyli wobec cywilizacji, dopomógłszy swego czasu Kolumbowi do odkrycia Ameryki.

Przygotowania do pochodu czyniono już od kilku miesięcy a pochód, który miał miało uroczyste: „Cabalga civico-historica” (Pochód kulturowo historyczny), tem większe budził zajęcie, że urządzającym powiodło się wyszukać wśród dzisiejszej ludności typy, a nawet i fizjognomie poszczególnych sławnych ludzi z epoki ówczesnej. I tak zadiwiałe p. dobieństwo do portretów istniejących dotąd królów Izabeli, miała pewna dziewczyna wiejska z Walencji, która królowę w pochodzie wczorajszym przedstawiała. Znowu chłopczyk pewien przypomniał żywo rysy Kolumba jako młodziśniaszka, a pewien gwardziasta króla Ferdynanda.

„Cabalga civico-historica” rozpoczęła się w miejskim „Hippodromo”, skąd przez plac Kolumba, ulicę św. Hieronima, „Puerta del Sol”, plac Orientalny, plac Izabeli, dotarła do pomnika Espartery, gdzie się uroczystość skończyła.

Pierwsza część przedstawiała zdolycie Granady. Na czele maszerowało czterech heroldów ze sztabardami, za nimi 20 „arcabuceros”, wiodących dwóch wodzów arabskich. Na koniu jechał król maurytański Boabdil z kluczami w ręku. Konia prowadzili wojownicy hiszpańscy.

Druga część pochodu przedstawiała Franciszkanów, na czele których szedł gwardjan Juan Perez, przyjaciel oabisty Kolumba, zakonnik wiodł młodego Krzysztofa Kolumba, który był wychowawcem zakon.

Część trzecią stanowiły okręty małej floty Kolumba t. z. „carabelas”. Trzej bracia Pinzon, Martin i Vincentes Yanez, piloci Kolumba szli na czele, dalej ośmiu marynarzy. Za nimi wiozło sześć koni statek „Nina”, za statkiem postępował orszak wojowników, a wankowników i innych indywiduów biorących w wyprawie udział. W tym samym porządku następowały dwa inne okręty: „Pinte” i „Santa Maria”.

Statki te zbudowano według wskazówek dyrektora madryckiego muzeum morskogo Rafaela Monteona

Czwarta część pochodu przedstawiała „Los reyes catolicos” — królestwo katolickie — Izabelę i Ferdynanda. Oboje jechali na koniach, prawdzonych przez czterech paziów. Za parą królewską jechali infant don Juan i infantra donna Juana, oraz dwie damy dworskie. Za dworem na mulach kardynał Gonzales de Mendoza i spowiednik króla biskup toledański, dalej arystokracja hiszpańska i dwóch mistrzów zakonów wojennych.

Część piątą była symbolicznem przedstawieniem odkrycia. Dziesięciu Indian, męczyzn i kobiet postępowało na czele, niosąc owoce, kwiaty, palmy i inne produkty nowego świata. Na wozie symbolicznym wśród girlandy wawrzynowej stał złościsty posąg Kolumba — odkrywcę. U stóp jego leżały trofea wojenne i naukowe. Po nad Kolumbem zwieszała się gwiazda geniusza. Dalej stał posąg, przedstawiający Hiszpania ze siedzącą u stóp jej Ameryką. Cztery wodotryski, umieszczone na wozie były naokół perfumami. Na końcu wozu stała „Fama” zwiastująca światu odkrycie.

Każdy oddział poprzedzała muzyka. Za pochodem jechał w karetach sześciu dwór, dalej reprezentanci władz i kraju. Dla uczczenia pamiętnego roku odbywają się obecnie w Madrycie kongresy: literacki, wojskowy i pedagogiczny.

W tych dniach została dla uświetnienia uroczystości otwarta wystawa sztuk pięknych. x. K. B.

Ochronka polska w Cieszynie.

(a. l.) Omawiana już kilkakrotnie sprawa ochronki polskiej w Cieszynie, weszła — jak wiadomo — na tory rychłego urzeczywistnienia.

Stowarzyszenie Tercyarzy i Tercyarek św. Franciszka uzyskało zatwierdzenie statutów i krząta się około przedwstępnych czynności, które chwalebna myśl z nowym rokiem niewątpliwie w czyn zamienią.

Jedyną trudnością przedstawiają pertraktacje o osiedlenie się pp. Felicjanek w Cieszynie.

Wiadomo, że sprawy takie rozstrzyga kapituła a znane tendencje wrocławskiego biskupa Koppa, protegującego cieszyński zakon pp. Boromeuszek i tutaj stawiają niepolite trudności.

Z odezwy komitetu ochronki cieszyńskiej dowiadujemy się z przykrością, że książę-biskup wrocławski „nie ma ochoty” wprowadzania nowych zgromadzeń, dopóki Boromeuszki (znane zresztą germanizatorki) spełniają swoje zadanie i... „wystarczają na Śląsku!” Tercjarze ponawiając swoją prośbę, zwrócili słuszną uwagę ks. Koppa, że nie na tem zależy, czy książę biskup „ma ochotę” — lecz, czy ich żądania są słuszne i prawne.

Na to podanie komitet nie otrzymał jeszcze odpowiedzi, opierając się jednak na statucie, wybrał na ostatnim zgromadzeniu Wydział i postanowił bez względu na rokowania z Wrocławiem „otworzyć ochronkę z dniem 1 stycznia p. r.” — i oddać prowizoryczne kierownictwo tejże wykwalifikowanej świeckiej nauczycielce.

W myśl tej uchwały „komitet zwraca się za pośrednictwem naszego pisma do zacnych Polek, posiadających państwowy patent na prowadzenie ochronki, aby zechciały poświęcić się pracy narodowej na zagrożonych kresach Ojczyzny i za wynagrodzeniem równym rządowej pensji nauczycielki, przejąć kierownictwo pierwszej polskiej szkółki w Cieszynie.”

Nie wątpimy, że chętnych wiele się znajdzie i że składki na ochronkę popłyną z hojnych dłoni naszych rodaków. Dotychczas bowiem — jak z odezwy się dowiadujemy — ochronka polska skromnymi rozporządza funduszami.

Dotąd bowiem wpłynęło: P. Sękowski z Wojsławia 25 złr., Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie 25 złr., Wydziały powiatowe: w Sanoku 6 złr., w Chrzanowie 10 złr., w Zbarżu 10 złr., w Złoczowie 5 złr. — razem 81 złr., a z dawniej wykazaną kwotą 398 złr. 63 ct.; ogółem 479 złr. 63 ct. Nadto wpłyną niebawem 139 złr. 50 ct., zebrane przez redakcję „Przeglądu” i 35 złr. przez redakcję „Nowej Reformy”, które to sumy wręczone zostały osobom poza komitetem stojącym.

Są to jednak niewystarczające datki, i należy się spodziewać, że dzisiaj, gdy sprawa przybrała zupełnie realną podstawę — każdy chętnie popieszy z wdowim groszem, który na szali narodowych czynników przeważa niewątpliwie ciężkie brzemie, rzucone nam przez licznego, kresowego wroga.

Rada państwa.

(108 posiedzenie Izby poselskiej).

Początek posiedzenia o godzinie 11 przed południem. Przewodniczący prezydent dr. Smolka. Na ławach ministerjalnych zasiadli: Taaffe, Falkenhayn, Bacquehem, Schoenborn, Zaleski i Kuenburg.

Minister handlu przedstawia projekt ustawy celem uzyskania fundusów na koszt przejęcia przez państwo telefonów w miastach: Gracu, Pradze, Tryście, Lwowie, Czerniowcach, i ilźnie, Libercu, Biału, Bielsku, Berlinie i Linen.

Prezydent ministrów hr. Taaffe odpowiada następnie na cały szereg interpelacji. Między innymi oświadczył dep. Rieglerowi na jego interpelację z powodu wykonywania praktyki weterynarskiej przez ludzi niewykwalifikowanych, że projekt ustawy, zmierzający do usunięcia tego nadużycia już jest przygotowywany. Minister handlu margrabia Bacquehem odpowiada między innymi w sprawie handlu piwem butelkowanym, że nie można tego handlu uważać za proceder, wymagający koncesji. Wydano przeciw obostrzone przepisy celem zapobieżenia nieuprawnionem wyszynkowi. Na interpelację dep. Gessmanna w sprawie bezzwrotnego wypłacenia urzędnikom pocztowym przypadających na nich dodatków drożyzniowych, odpowiedział minister handlu, że to nie możliwe z powodu, że na dochodzenia, kto najwięcej potrzebuje wsparcia i kto na nie zasługuje, potrzeba dłuższego czasu.

Dep. dr. Kraus i towarzysze wnoszą do rządu interpelację w sprawie przeniesienia atarszych sędziów obwodowych do siódmej rangi z pozostawieniem ich na zajmowanym stanowisku.

Dep. Plener jako przewodniczący komisji budżetowej żąda, aby nad nagłym wnioskiem dep. Seichtera i towarzyszy, o udzielenie pomocy gminie Strany na Morawach, bezzwłocznie rozpocząć obrady, co też Izba uczuliła.

Referent doktor Kathrein wnosi w powyższej sprawie imieniem komisji budżetowej, aby wezwał rząd do zbadania, czy w gminie Strany rzeczywistości wybuchł niedostatek wskutek pożaru i epidemii, i do użyczenia jej w danym razie odpowiedniej pomocy.

Restauracja w hotelu Krakowskim powiększona o jeden gabinet w Krakowie

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje, jako to wina krajowe i zagraniczne. — Kuchnia dobra i zdrowa, zrana powszechnie z wykwintnych i zdrowych potraw. — Obiady o każdej porze à la carte. Abonament od 15 złr., obiady od 60 ct. Na wesela i zbiorowe kolacje przyjmuje zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I piętrze, jakoteż w domach prywatnych po cenach umiarkowanych. — Dzienniki dla użytku Stan. P. T. Gości. Z poważaniem **Wincenty Dydak**, restaurator.

TOWARZYSTWO dla handlu, przemysłu i rolnictwa W GORLICACH.

910 9 12

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Filie w Miejsach (Iwonice), Potoku (Krosno)

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których opis określają cenniki przesyłane na żądanie. Wyłączne zastępstwo na Galicję rur wiertniczych, wodociagowych, pompowych i gazowych systemu Mannesmann, stalowych nie szwajcowych (Fabryka w Komotau, Remscheid i Bonn nad Saarą).

Zastępstwo fabryki parzeczki i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.

Zastępstwo fabryki pod firmą: „L. Zieleniewski, Kraków” w sprzedaży kotłów parowych szwajcowych i maszyn parowych jakoteż lokomobil angielskich firmy „Marschala Syna i S-ki”.

Zastępstwo górno-śląskich kopalń węgla (tylko wyborowe marki). Wyłączne zastępstwo sztang litewskich do kanadyjskich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr lasów i terenów naftowych w nabywaniu i wymianie produktów surowych i przetworzonych, wykonuje budowy zbiorników, rurociągów i t. p.

Specjalny skład artykułów treści religijnej, obrazów św. i książek do nabożeństwa KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO pod „Aniołem”, plac Marjański 8.

połączone obrazy na kole 15 ct. za 100 sz. z Dzieciątkiem Jezus w żłóbku od 55 ct. za 100 i wyżej. Koloryte altemas ubierane, malowane na imitacji kości słoniowej, na koronach, pod wypukłym szkłem w ramkach owalnych, szopki obrazkowe składane i t. d. nalepki do żłóbka, aniołki, drzewka i t. d. oraz książki do nabożeństwa na pamiątkę dla dzieci i starszych; medaliki srebrne. Mając znaczny zapas listów na ramy, przyjmują obrazy do oprawy.

Pierwszy krajowy koncesjonowany ZAKŁAD MEDALIKÓW „Emanuel od Św. Józefa”

Kraków, ul. Sienna Nr 12, naprzeciw gimnazjum n. św. Jacka i jatek niemieckich.

Posiada zapas gotowych medalików własnego wyrobu z wizerunkami Świętych z polskimi napisami, a mianowicie:

gross*)	złr. ct.	złr. ct.
Serca Pana Jezusa (małe)	1 10	Pam. Rekol. i Mis. z św. Winc. a Paulo 1 40
„ (średnie)	1 50	„ „ „ „ MB. Czystochow. 1 40
Królowie od Serca Jezusowego	1 50	„ „ „ „ Stanisł. Kostka 1 40
Św. Benedykta (małe)	— 90	„ „ „ „ Ignacy Lojola 1 40
„ (średnie)	1 40	Błogosł. Kunegundy Patronki Polski
„ (okrągłe)	2 30	(włas. PP. Kłarysek w St. Sączu)
„ (Rzymskie)	7 60	Św. Ignacego Lojoli (średnie)
„ (duże)	8	„ „ „ „ (średnie)
Św. Franciszka i św. Anton. (duże)	7 50	Św. Anton. Padewskiego (średnie)
Niepokal. Serca Maryi (podługowate)	1 40	P. Jezusa Miłos. u OO. Refor. (śred.)
Najśw. Maryi Panny z Lourdes	1 40	M. B. Loretan. u OO. Kapuc. (średnie)
Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny	1 40	Św. Fel. Kapuc. u OO. Kapuc. (średnie)
Serca Maryi i Serca P. Jezusa	1 40	Błog. Andrzeja Boboli
Oblicza Pana Jezusa	1 40	M. B. Czystochow. z monogramem
Krzyżek Oblicza P. Jezusa	1 40	Serca Maryi z monogramem
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (podługowate)	1 10	Matki Boskiej Łęzińskiej (dostać tylko można w klasz. OO. Bernard. w Łęzińsku)
Matki Boskiej. Nieust. Pom. (średnie)	1 40	Św. Józefa Oblub. Najśw. Maryi P.
Król. Kor. Polsk. (M. B. Czystochow.)	1 40	Św. Anny z monogramem
Król. Różańca św. (cudowny obraz u OO. Dominikanów w Krakowie)	1 40	Św. Jana Kant. Patrona Polski
		Św. Winc. a Paulo z M. B. z Lourdes

Nadto posiadać będzie medaliki św. Franciszka, M. B. Cudownej u OO. Reformatorów i PP. Prezentów średnie, Anioła Stróża, Serca Jezusowego i Maryi podługowate i t. d.

Zakład udziela tylko za gotówkę.

W Niedzielę i Święta Zakład zamknięty i żadnych interesów załatwiać nie będzie. Prawo własności zastrzega sobie pod odpowiedzialnością sądową.

Panom kupcom ustępuje się stosowny rabat.

*) Gross jeden zawiera w sobie 12 tuzinów czyli 144 sztuk.

608(9-12)

JULJAN KURKIEWICZ
Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.
Skład artykułów religijnych, papiera, materiałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórnych itp. poleca: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, poczwasy od 4 ct. Obrazki, medaliki srebrne, Koronki i różańce z granatów, perłowych masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościelne, jerozolimskie i t. p. Pasyjki, ramki do fotografii i obrazków, złoczone, oksydowane, drzewiane i rzeźbione od 6 ct. — Papier listowy w wielkim wyborze w kaszkach po 100 sztuk od 28 ct. — Przyjmują obrazy do oprawy i passeparyt. Zamówienia z prowincji skuteczną się odwrotną pocztą.

ZAKŁAD OGRODNICZY J. TENGLERA

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 1. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe.

Hijacynty od 15 ct. do 30 Tulipany od 5 ct. do 10, Narcyzy 10 ct. Lilie białe 25 ct. Tacety 25 ct. Krokusy 3 ct. Poleca wielki wybór roślin pokojowych, Palm różnego rodzaju Cyklamenu (fiołki alpejskie) i t. d.

Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, tudzież akacje kuliste i czerwono kwitnące kasztany, lipy i t. p. Róże sztamowe i korzeniowe również różne gatunki drzew owocowych i pożyteczki agresty maliny.

Każdego czasu nabyć można bukiety, wieńce, wachlarze, koszyki i t. p. według najnowszych wzorów zagranicznych. **Ceny umiarkowane.** Zamówienie wykonuje jak najstaranniej, na prowincję wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaje z głębokim szacunkiem

J. Tengler.

970 16 20

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57.

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.



Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykonanych, tak, że wszelkie zamówienia rzetelnie, na czas oznaczony dostarczone być mogą. Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznymi oznaczeniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

749

Zarząd.

Wielka 50-centowa loteria.

Przedostatni tydzień!

Główna wygrana

1132 18 30

75.000 złr. w. a.

Losy po 50 ct. są do nabycia w Krakowie

u pp. Jos. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stan. Feintuch, Sig. Gleitzmann, Isak Grajower, Jos. Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich

J. DROZDOWSKI i SYNOWIE
Kraków, ul. Florjańska 18.
FABRYKA i SKŁAD FORTEPIANÓW
ORAZ WYPOŻYCZALNIA.
Instrumenta używane przyjmują się w zamian. Wszelkie reperacje wykonywa się najstaranniej.

Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności otworzyliśmy
Pierwszy krakowski zakład chemicznego czyszczenia i farbowania za pomocą pary, ubiorów męskich i sukien damskich.
P. T. Przyjmujemy do chemicznego czyszczenia i według życzenia do farbowania ubiory męskie i sukien damskie z bawełny, wełny, aksamitu, jedwabiu, kamgaru i pluszu, w całości lub sprute, następnie całe umeblowania kryte sukniem, ornaty i przybory kościelne, chorągwie i sztandary stowarzyszeń, dywany, firanki, kołdry i kapy na łóżka, hafty, krawatki, parasole, rękawiczki, chustki do odziewania, wstążki i t. d.
W naszym zakładzie przy pomocy urządzeń chemicznych, usuwamy połysk z materij kamgarowych z gwarancją za skutek. Uniformy wojskowe i urzędnicze bez rozprucia czyści się chemicznie, a na życzenie farbuje na inny kolor, oczyszczone lub farbowane nie różnią się niczem od nowych. Białe suknie po chemicznym oczyszczeniu bez sprucia ich, całkiem jak nowe wyglądają. Pióra strusie do kapeluszy damskich czyści się i na żądanie farbuje, a zarazem fryzjuje. — Długoletnia praca i studia specjalne w takich zakładach zagranicznych jak: w Berlinie, Hamburgu, Hanowerze i t. d. jakoteż długoletnie doświadczenie fachowe dają nam możność wypełnienia w rzetelny sposób wszystkich możliwych tylko do spełnienia życzeń Szanownej publiczności. — Liczymy przeto na ogólne poparcie nowego, a tyle pożytecznego i potrzebnego dla wszystkich zakładu.
Z poważaniem
1044 7 52
Hecker i Vaternacht.
Biura przejęcia: KRAKÓW: ulica Grodzka 1. 51. LWÓW: ulica Jagiellońska 1. 9. PRZEMYŚL: ulica Dobromilska 1. 73. STRYŻ: Rynek 1. 26. M. Waldmann. DROHOBYCZ: Rynek 1. 16. Rosenschein. SAMBÓR: Rynek 1. 51. B. Friedmann. JAROSŁAW: Grodzka w załodowaniu pocztowym A. Stalter. RZESZÓW: Rynek, A. Weinberg. TARNÓW: ulica Wielkie schody 1. 7. Ch. Mayr. BIELSKO-BIAŁA: Bleichstrasse 1. 32. M. PAPERLE.

Odnazniona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie.
Pierwsza krakowska parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów
KAROLA OTTA
w Krakowie, ul. Dajwór, 1. 10,
wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materiałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno meblowe kościelne i budowlane oraz reperacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe 969 9 52
Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.

GRABOWNICA
Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych i wszelkich WYROBÓW RYMARSKO-SIOLARSKICH
w Grabownicy koło Sanoka.
Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
ul. Szewska 1. 23,
poleca
BRON MYŚLIWSKA
wszelkich możliwych systemów, z pierwszorzędnych fabryk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich.
REWOLWERY, PISTOLETY FLOBERTA
wszelkiej konstrukcji.
PATRONY ostre i ŁUSKI nabożowe
do wszelkich systemów broni.
Wszelkie możliwe **PRZYBORY i PRZYRZĄDY myśliwskie.**
PRZYBORY DO SZERMIERKI najlepszej jakości. **OGNIE SZTUCZNE** itp.
PO CENACH NAJUMIARKOWANSZYCH.
Zamówienia z prowincji skuteczną się odwrotną pocztą.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.
Uwaga. Wszelkie reperacje i roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa, uskutecznione będą przez fachowego rusznikarza z największą akuracją, również po cenach najtańszych. 776(21-?)

Najtanszy i najwygodniej urządzonego HOTEL „IMPERIAL”
w KRAKOWIE, ulica Zwirzyńska 1. 6.
POKOJE od 60 ct. do 3 złr. za dobę.
W hotelu znajdują się:
ŁAZIENKI
z wannami marmurowymi, tuszami, bielizną i mydłem po 60 ct. a większa wzorowo urządzona i odnowiona
Łazienka parowa
Według wszelkich wymagań nowoczesnych urządzona z **złotym wodociętnikiem** funkcjonującym w lecie i w zimie, oraz pensjonat dla zamiejscowych leżących się. 1178 1 6

Koce i dery zimowe na konie,
derki z papiernikami, z maskami, czapkami i t. d. z desk. naleyce ch sukien lub najlepszych granat. Palmerstonów, po umiarkowanych cenach poleca **JAN KLECZEŃSKI**, siodlarz i rymarz, Kraków, Szpitalna 32 (vis à vis nowego teatru). 1163 2 3

Znane jako najlepsze, czyste linaie
PLÓTNA KORCZYŃSKIE
na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcięższych, dymy na spodnie, poszwy i t. p., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cenniejsze, drelichy na libery i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścielki, pł. grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca
KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH Wł. Goneta.
W KORCZYŃCE P. LOCO.
Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 931 22-28

Używane
MASZYNY
do szycia

kupuje, a po gruntownej naprawie sprzedaje po umiarkowanych cenach z odpowiednią gwarancją 1155 5 5

Franciszek Radomski
mechanik,
ul. Florjańska 26 w Krakowie.

PRALNIA PARYŻKA!
zaopatrzona we wszelkie ulepszenia.
W KRAKOWIE
przy ul. Poselskiej Nr. 19.
Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie: Koszula bez kołnierza i mankiet 10 ct. Koszula z mankietami 14. Od kołnierzyka 3. Od pary mankietów 4. Firanek para od 50 do 60 „
Dla Pp. studentów i wyświeżonych ceny znacznie niższe.
Powierzoną robotę wykonują się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.
Polecając się łaskawym względom zostaje z szacunkiem
1106 7 30 **Maria Wojciechowska.**

Największy skład futer pod „Murzynem“
P. MOORA, Kraków, ul. Grodzka 1. 32.

<p>Rynek Główny. Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie polecę: elastyczne waleczki do zaopatrzenia okien i drzwi od przeciągu. Nr. 37. Telefon Nr. 20.</p>	<p>Rynek Główny. Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie polecę: najlepsze desinfekcyjne mydło „Lysol“ szkła 18 ct. Papier klozetowy „Lysol“ i paczka 500 szt. 20 ct. Nr. 37. Telefon Nr. 20.</p>	<p>Rynek Główny. Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie polecę: SWIECE MIŁOWE OLIWE DO PALENIA PALNIKI WIECZNE MYDELO DO PRANIA Krochmal pszeny i tyżowy. Nr. 37. Telefon Nr. 20.</p>	<p>Rynek Główny. Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie polecę: Aparaty inhalacyjne HEGARY i SZLAUCHY Wyroby gumowe techniczne i chirurgiczne. Nr. 37. Telefon Nr. 20.</p>
---	--	---	--

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszeń 25 cnt.

Lokale.

Pokój duży frontowy ładnie umeblowany, z usługą, światłem i opałem (na żądanie z wiktami) za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Wiadomość Rynek gł. 1. 16, III piętro (drzwi na lewo). 2143

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Miłkowska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Doniesienia rozmaite.

Kasa ogniotrwała duża, mało używana, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Obejrzeć można w składzie maszyn do szycia Józefa Iwanickiego, Rynek 25. 2156 2 ?

Ktoby się podjął w Krakowie przygotować do egzaminu państwowego z rachunkowości, zechce podać piśmiennicze warunki zapłaty i czas potrzebny do nauki pod adresem: Adam S. w Mirowie, poczta Alwernia. 2154 1 3

Wdowa w średnim wieku znająca się na gospodarstwie i kuchni obywatelskiej, dobrze polecona, obecnie w miejscu, poszukuje z powodu wyjazdu swego chlebodawcy miejsca od 1 grudnia lub później. Blizsza wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 2155 3 ?

Bilard nowy i urządzenie karnielika. 2139 3 3

Fortepjan w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę, ul. Bracka, 1. 6. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 2136 3 3

Futro męskie szopy, 2 futra niedźwiedzie, oraz futro damskie lisy, tania do sprzedania, ul. Bracka 1. 6. parter. Biuro korespondencyjne i Dom Komisowy. 2152 3 4

Nowo otworzona CUKIERNIA na sposób warszawski. **KRAKÓW, Karmielika 1.** Urządzone prawdziwie postępowo wyrabia CIASTA i CUKRY oraz wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące, zdrowo, świeżo i tania (nie tylko w ogłoszeniu, lecz w rzeczywistości). Polecając się żaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, spodziewam się, że wkrótce uzyskam zupełne Jej uznanie. Z głębokim poważaniem
1176 1 10
K. Krainiski, cukiernik z Warszawy.

Ważne do przeczytania!
Dyrekcja TOWARZYSTWA TKACZY
założonego w roku 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra
w Koryzynie (obok Krosna),
polecę Szanownej P. T. publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane, jak: **plótka** białe, białe, plótka białe grubsze, plótka prześcieradłowa, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojskiej bielonej) — plótka półbielona i szare; **drell-szki** szare i kolorowe **dymki** zwykle i adamaszkowe; **reżoniki** lniane białe, szare, adamaszkowe i kapelowe wlochaty; **obrusy** ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; **fartuszyki**, **śolerki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po cenach umiarkowanych. Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysłało franco.
1166 3 18
DYREKCJA

PASY MASZYNOWE
podwójne i pojedyncze
również **rzemyki** do takowych po najniższych cenach poleca
JAN KLECZEŃSKI,
RYMARZ.
Szpitalna 32, vis-à-vis nowego teatru. 994 5 8

Maszynka do elektryzowania z prądem stałym i przerywanym (bardzo przydatna do użytku lekarskiego) za tanią cenę do sprzedania. Zgłoszenia pod literami K. M. w drukarni W-go Anczyca. 2150

Lekcje muzyki. Pianistka z pa-
tentem konserwatorium udziela lekcji na warunkach przystępnych. Zwierzyńska 16, I p do 12-iej rano i od 4-iej wieczór. 2147 3 10

Suknie i okrycia damskie przyjmują się w komis do sprzedaży i są do sprzedania. Ul. Bracka 1. 6. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 2137 3 3

Poszukuje się nauczyciela w Krakowie. Pensja 700 złr. za rok szkolny, utrzymanie zupełne pokój osobny. Warunki: dokładna znajomość języka niemieckiego, pożądanym jest i francuski, matematyka łacina, greka w zakresie szkół średnich. Zajęcie 8 godzin dziennie. Zgłoszenia pod „br. De.“ w administracji „Kurjera Polskiego“. Kraków. 2125 3 3

Potrzebna jest osoba młoda i zgrabna jako model do malowania. Wynagrodzenie dzieńne lub na godziny, stosownie do umowy. Smoleńsk 20 parter. 2153 4 1

Magazyn Dora przy ulicy Florjańskiej Nr. 45, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonuje je po cenach umiarkowanych. Nauka kroju 25 złr. Paniom dobrze wychowanym, chcącym się uczyć krawieczyny, mogą znaleźć u mieszczanie. 2128 4 4

Wioska do sprzedania obejmująca 200 morgów bardzo dobrej ziemi, blisko Krakowa. Informacji udziela WP. Nikowska. Kraków, plac Matejki 1. 5. Pośrednictwo wykluczone. 2124 3 3

Rok założenia 1880
Zakład Rytowniczy Felician WOJTYCH
w Krakowie, Sukiennice 1. 10.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące, rytując na wszystkich metalach i kamieniach oraz posiada
własną pracownię stempli kauczukowych,
które uskutecznia w jednym dniu, wykonując takowe po możliwie niskich cenach. 1104 6 10

Zmiana lokalu.
Odniesiona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.
Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych
JAKUBOWSKI & JARRA
w KRAKOWIE ul. Berka Josełowicza 1. 19,
przeniósł swój magazyn z Rynku głównego do Sukiennic od strony Ratusza 1. 26.
Składy komisowe we Lwowie Rynek 37 i w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie. 1168 3 10

Pierwsza koncesjonowana nauczycielka tańców
Karolina Witkay
udziela lekcji we własnym lokalu, w pensjonatach i domach prywatnych. Ulica Grodzka 1. 1083 35, I piętro. 12 20

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek
W KRAKOWIE, 1088 6 12
które podejmuje się pośrednictwa w umieszczeniu: nauczycielek prywatnych, guwernantek i bon, **przeniesione zostało z dniem 15 października 1892 r. do lokalu Stowarzyszenia przy ulicy św. Tomasza 1. 8. I piętro.** — Kierowniczo Biura objęła p. Beauprè — Godziny rzędowne: codziennie od godziny 10-iej do 1-iej, i rózce niedziel i świąt.

Modele paryskie.
Kapelusze damskie na sezon j. słenny i zimowy w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamojskiej
w Krakowie,
Sukiennice, 1. 19.
Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 1156 1 6
Suknie damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji załatwia jak najszybciej.

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO
w Krakowie, w hotelu „pod Różą“.
322 Obiad za 1 złr. 203 300
Niedziela dnia 20 go Listopada.
ZUP. — Zupa rosolnik.
ROSOL. — Consommé Royal.
PRZYSYT. — Flaczki au gratin.
PIECZ. — Sałata z mięsa, sos tatarski.
LEGUM. — Jajka w gniazdku.
— Szal. mięsa, sos flamandzki.
— Côte de boeuf garnir.
— File de boeuf à la Richelieu.
— Gęś z kompotem.
— Kotlet prowencjał.
— Sernik angielski.
— Hrecuski z śmietaną.
— Galaretki szampańska.

Ogrodnik
kawaler lat 30, znający się na wszystkich gatunkach ogrodnictwa poszukuje posady od Nowego Roku na wikt lub ordynaryj. Poste-restante J. K. Ażesów. 1169 3 3

Do wynajęcia każdego czasu DOM CAŁY
parterowy, z I-pięt. olcynami, suchy, obszerny, zupełnie zamknięty, na wysokim parterze, z dwoma frontami na planty i na ulicę, z kilkoma wielkimi salami — wszystko wysokie i widne, z dużym ogrodem i podwórzem, zdrową wodą — odpowiedni na umieszczenie Szkoły, Urzędu, Biura wojskowych Instytutu naukowo-wychowawczego, muzycznego, Drukarni lub każdego rodzaju Zakładu przemysłowego
do wynajęcia każdego czasu
Oglądać można każdej chwili za zgłoszeniem się do stróża domu Nr. 16, róg ul. Zwierzyńskiej i Straszewskiego. 1164 3 4

STANISŁAW MATUSZYŃSKI, ZEGARMISTRZ
w Krakowie, Sukiennice 1. 10, naprzeciw kościoła N. M. P.
Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż otworzyłem **WIELKI SKŁAD** zegarków kieszonkowych, zegarów pendulowych, ściennych i stołowych, oraz
pracownię zegarmistrzowską,
w której wykonuję dokładnie wszelkie naprawy w zakresie tego zawodu wchodzące, po nader umiarkowanych cenach, z dwuletnią gwarancją.
Od lat wielu pracując w tym zawodzie w pierwszych zakładach, gdzie poznałem wszechstronne wymagania P. T. Publiczności, jestem przekonany, iż sumienną pracą zasłużył sobie na ich względy.
Z poważaniem Stanisław Matuszyński.

Pedagog
posiadający długoletnią praktykę, poszukuje lekcji w miejscu lub też na wsi. Oferty pod literami E. D. przyjmują Administr. „Kurj. Pols.“ 1173

KSIEGARNIA nakładowa i sortymentowa SPÓŁKI Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski, poleca:
Liczne własne wydawnictwa, które do-
borem treści, ozdobnym i starannym wy-
daniem a pomimo to niską ceną przycią-
gają sobie uwagę krytyki i światła pu-
blicznego.
Cały szereg nakładów prywatnych, któ-
rych główny skład pp. autorów nam
powierzył.
Generalny skład wszystkich publikacji
Akademii Umiejętności, tudzież B. To-
warzystwa naukowego.
Wszystkie wydawnictwa byłej księgarni
„Zupański i Henmann“, które na
naszą wyłączną własność przeszły.
Wszystkie w ogóle cenniejsze i godne
rozpuszczenia nowe wydawnictwa
polskie, gdziekolwiekby one wyszły.
Znaczący wybór dzieł francuskich i ni-
emieckich, tanie wydanie autorów an-
gielskich i amerykańskich.
Wielki zapas książek szkolnych i podrę-
czników do nauki prywatnej w języku
ojczystym, tudzież niemieckim i francu-
skim.
Mapy, atlasy geograficzne i historyczne,
tudzież przyrodnicze. Przewodniki do
podróży, polskie, niemieckie i francuskie.
Książki do nabożeństwa od najskromniej-
szych do najkosztowniejszych, dzieła
treści religijnej: polskie, niemieckie i
francuskie.
Dzieła ilustrowane dla dzieci i mło-
dzieży, polskie, francuskie, niemieckie i
angielskie.
Wielki wybór dzieł francuskich i ni-
emieckich w przepysznych wydaniach ilu-
strowanych (édition de luxe).
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie
pisma, gdziekolwiekby wychodzące,
po cenach przez wydawnictwo naznaco-
nych.
Poleca własnym nakładem wydawaną naj-
tanież: Nową Bibliotekę Uniwersalną,
rocznie 12 zeszytów po 10 arkuszy (prace
cenniejszych pisarzy polskich i obcych).
Prenumerata kwartalna w Krakowie tylko
złr. 1, na prowincji złr. 1.15 — tudzież
Krakus tygodnik dla ludu (najtańsze i na-
lepsze tego rodzaju wydawnictwo polskie),
prenumerata półroczna złr. 1.30, na pro-
wincji złr. 1.50.
Osoby chcące wejść z księgarnią w sto-
sunki, otrzymują na żądanie darmo i o-
płatnie cały szereg katalogów naszych
cenniejszych wydawnictw.
Brakujące na składzie dzieła sprowadzamy
w ciągu 3 do 10 dni, stosownie do od-
dalenia miejsca wydania.
Uwaga. Przy zamówieniach uprasza
się uprzedzić podać ile możności
dokładnie: tytuł dzieła, nazwisko
autora, tudzież firmę księgarni, która
książkę wydała, to bowiem wobec wiel-
kiej ilości dzieł tej samej treści, może
jedynie zapobiedz częstym myłkom a ta-
kie ułatwia bardzo rychłe sprowadzenie
książki, gdyby ewentualnie na składzie
zabrakło.
Za staranną ekspedycję i możliwy po-
spiech poręczamy. 1172 2 15

Restauracja browaru J. A. JOHNA SYNÓW
w Krakowie, ul. Lubiec 1. 15
polecę P. T. Publiczności

znakomitą smaczną czeską KUCHNIĘ.

Obiady składające się z 3 potraw à 40 ct.
w abonamencie à 36 ct.
Śniadania i kolacje à la carte po
najniższych cenach.

Co wtorek, czwartek i nie-
dzielę domowe kisielki i flaki.
BUFET zaopatrzony w przeką-
ski gorące i zimne. **WINA** krajowe
i zagraniczne. Lokal ogrzany centralnie
i oświetlony elektrycznie — usługa szybka.
W każdą niedzielę i święto
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
1170 3 360
Zarząd.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom
płucowym, mianowicie: uporczywym
katarom, kaszlowi, zapaleniu gar-
dła, chrypce, zaflegmieniu i t. p.
Pakiet 20 ct., za stem-
pel i opakowanie na prowincję o 10
ct. więcej — Do nabycia w aptece
„pod złotą głową“ **Leona Rosnera**
w Krakowie. 1107 9 40

KUPIEC
katolik, lat 30, kawaler, władający
językiem polskim i niemieckim, ob-
ecnie w obowiązku, poszukuje posady
subiekta w handlu kolonialnym lub
zelaznym, buchaltera lub korespon-
denta. Na żądanie pewna kaucja.
Łaskawe oferty pod „Egzystencja 32”
poste-restante Kraków. 1175 2 3

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie świeże
nadeszły do handlu
pod firmą
H. KRETSCHMER
Kraków, Rynek główny 1. 10.
Również poleca wszelkie
towary korpenné, kolo-
njalne i norwimbergske.
1162 4 12

NOWA RESTAURACJA otwartą została z dniem 1 listopada pod firmą **IMMERGLÜCKA** przy ulicy Zwierzyńskiej, tuż przy moście nad Rudawą 1. 34.

Lokal restauracyjny urządzone według najnowszych wymagań, z wentylacją i wszelkim komfortem, sala zaopatrzona w dwa bilardy, kuchnia prowadzona jest pod kierownictwem pierwszorzędnych kuchmistrzów. Abonament na obiady przyjmuje od 10 złr. à la carte od 35 ct. Bufet zaopatrzony we wszelkie rodzaje przekąsek gorących i zimnych. Dla panów amatorów codziennie świeża wędline. Piwnice zaopatrzonym w wyborne wina krajowe i zagraniczne, piwo i portery wystaje. — Obsługa szybka i rzetelna. 1126 0 10
W każdą niedzielę i święto koncert muzyki wojskowej. — Wstęp wolny. — Lokal otwarty do 12 w nocy.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
Kantor wymiany filij c. k. uprz. Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek 1. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą bez do-
liczenia prowizji.